

Carl Martin

Bass Chorus 1298 PLN

TESTOWAŁ: MACIEK WARDA ZDJĘCIA: IMP



W TopGuitar premiera goni premierę. 1 stycznia 2016 Warwick rozpoczął dystrybucję efektów tradycyjnej duńskiej manufaktury. Krajami dystrybucji tych efektów już tradycyjnie będą Niemcy, Polska, Austria, Liechtenstein, Belgia, Holandia, Luksemburg, Republika Czeska, Słowacja i Polska – absolutnie ponad podziałami i bez parytetów czy kwot przydziału.

Dzięki uprzejmości Warwicka do redakcji dotarł efekt basowy o wielkości mniej więcej dwóch standardowych kostek MXR ustawionych obok siebie i trochę odchudzonych. Ponieważ na rynku polskim jest to marka mało znana, pozostaje mi przybliżyć jej proveniencję. Carl Martin (East Sound Research ESR) to marka powstała w 1990 roku jako wypożyczalnia systemów PA, ale szybko przekształciła się w firmę produkującą profesjonalny sprzęt audio dla muzyków. Pierwszy efekt w postaci „podłogowej” kostki powstał w 1993 roku – był to doskonały The Hot Drive'n Boost, który nadal jest dostępny w ofercie. Jeśli zaczyna się z tak wysokiego C, to dalej powinno być już tylko z górki i, z grubsza rzecz biorąc, tak właśnie było. Obecnie liczba modeli urządzeń Carl Martin jest imponująca – to około pięćdziesiąt butikowych efektów dla gitarzystów i basistów. Jeszcze bardziej imponująca jest lista użytkowników tej marki – najbardziej znanymi pośród nich są Andy Timmons (używa efektu DeLayla oraz sygnowanego kompresora), Greg Howe (m.in. HeadRoom, Tuner, 2Wah, Chorus XII, EchoTone, PlexiTone...),

Joe Bonamassa (Hot Drive'n Boost MKII, Chorus XII, Hot Drive'n Boost MK3) czy Rex Brown (tu mamy całą kolekcję: Two Faze, Bass Chorus, ProPower, Route Box, Match Box, PlexiTone, Two Faze, Classic Chorus, AC-Tone, EchoTone, Classic Flanger i kilka innych). Nie bez powodu hasło przewodnie firmy Carl Martin to „analogowe maszyny dźwięku” (ang. „The Analogue Sound Machines”). Jak zapewniają nas marketingowcy spod szyldu Carl Martin: „Serce prezesa, Sorena Jongberga, bije dla vintage'owych purystów”. Jak łatwo się domyślić (również po cenie), nie są to efekty dla początkujących. Musimy być świadomi swojego brzmienia i własnych oczekiwań – wówczas najbardziej skorzystamy z projektów duńskich specjalistów.

BUDOWA I OBSŁUGA

Bass Chorus od Carla Martina to pierwszy z nowej linii efektów basowych. Niektórzy zauważają od razu podobieństwo do bardziej utytułowanego i starszego Chorusa x II, ale widać jednocześnie kilka modyfikacji. Samo metalowe chassis, skrywające tajemnicę brzmienia, jest niższe i szersze. Typowe okrągłe głowki potencjometrów zastąpiono stylowymi „kurzymi główkami”, które mają przywołać na myśl najlepsze analogowe konstrukcje minionych dekad.

Co ciekawe i co od razu frapuje, to wbudowany zasilacz. Jak

Carl Martin (East Sound Research ESR) to marka powstała w 1990 roku jako wypożyczalnia systemów PA, ale szybko przekształciła się w firmę produkującą profesjonalny sprzęt audio dla muzyków. Pierwszy efekt w postaci „podłogowej” kostki powstał w 1993 roku – był to doskonały The Hot Drive'n Boost, który nadal jest dostępny w ofercie.

to wytłumaczyć? Bardzo prosto: chorus basowy jest jednym z dwóch-trzech typów kostek najczęściej używanych z basem. Oznacza to, iż na mały „knajpiany” występ możemy chcieć zabrać zamiast wielkiego pedalboardu tylko jeden efekt.





Przy założeniu, że korzystamy ze stroika klipsowego na główce instrumentu, faktycznie nic więcej może nam nie być potrzebne. Wówczas podłączamy Bass Chorus Carl Martina bezpośrednio do gniazdka, bez osobnych zasilaczy i kabli do nich.

Wracamy do budowy efektu – bardzo wyraźny jest w nim podział na dwa tory, które można nazwać presetami, ponieważ jednym nadeptnięciem footswitcha zmieniamy parametry chorusa. Tyleż to proste, co skuteczne – na każdym z dwóch torów ustawiamy inny tembr i charakterystykę modulacji i chociaż ma on w zasadzie tylko dwa regulatory, jego brzmienie może różnić się znacznie. Nie musimy już padać na kolana, by w trakcie utworu czy pomiędzy nimi, po omacku zmieniać ustawienia

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:
Warwick GmbH & Co Music
Equipment KG
tel. 22 646 60 06
www.warwick.de
t.klewicki@warwick.pl

STRONA PRODUCENTA:
www.carlmartin.com

OPIS

Efekt modulacyjny typu chorus przeznaczony do gitary basowej. Ma szerokie możliwości kształtowania brzmienia, które zahacza o efekty leslie oraz delay.

CENA
1298 PLN

// Pomimo skąpej korekcji, Bass Chorus można nazwać klasycznym efektem o szerokich możliwościach ustawień brzmienia. Modulacja subtelnie miksuje się z podstawowym sygnałem, zmieniając go delikatnie i wzbogacając o iluzję przestrzeni i powietrza. Dźwięk jest przyjemny, czysty i świeży, otwierający szeroko drzwi do muzycznych podróży po różnych gatunkach.

potencjometrów. Potencjometrami depth i speed ustalamy głębokość odstrajania sygnału wet oraz szybkość jego przemiatania. Odpowiednio ustawiając względem siebie te dwa parametry, można zróżnicować brzmienie wystarczająco dla skrajnie różnych gatunków i stylów muzycznych. Footswitch PDPT chodzą z wyraźnym zaskokiem i nie można ich przełączyć przypadkiem; są od siebie odsunięte i wzbogacone o diody LED, które informują o statusie pracy urządzenia. Jeśli diody się nie palą, oznacza to, że urządzenie jest w trybie bypass, który mają obydwa tory efektu. Przycisk on włącza chorus lub bypass. Przycisk select pozwala przełączyć między ustawieniami („presetami”) w połowie grania, bez konieczności kręcenia gałkami.

BRZMIENIE

Kolejne (przynajmniej – dla niektórych banalne) pytanie może brzmieć: czy projektowanie specjalnego chorusa do basu ma uzasadnienie? Dla przyzwyczajenia odpowiem jednak: oczywiście, że tak! Chorusy, które znajdziemy sobie w sieci w znakomitej większości, zostały zaprojektowane do gitary elektrycznej i modulują określone pasma, niekoniecznie charakterystyczne dla gitar basowych, szczególnie tych pięciostunowych, z grubą struną B. Ich dźwięk często przejawia się wówczas nadprodukcją środkowych składowych harmonicznych, co może pomagać w przebijaniu się basu przez miks zespołu, ale wykoślawia jego naturalne niskie brzmienie. Bass Chorus jest bardzo czuleysterowany i dlatego efekt w pełnej krasie słychać nawet w najniższych pasmach. Ciekawym efektem odstrajania jest minimalny delay pomiędzy sygnałem dry i wet, który skutkuje subtelnym wrażeniem podwójnego ataku na początku granej nuty. Przy ustawieniu większej wartości depth jest to bardziej czytelne i daje wrażenie przebywania w małym pomieszczeniu. Substytut krótkiego echa (tzw. slapping echo) jest przecież charakterystyczny dla kultowych nagrań w tej muzycznej estetyce. Pomimo skąpej korekcji, Bass Chorus można nazwać klasycznym efektem o szerokich możliwościach ustawień brzmienia. Modulacja subtelnie miksuje

się z podstawowym sygnałem, zmieniając go delikatnie i wzbogacając o iluzję przestrzeni i powietrza. Dźwięk jest przyjemny, czysty i świeży, otwierający szeroko drzwi do muzycznych podróży po różnych gatunkach. Równie kulturalnie brzmi na przetwornikach mostkowych, jak i gryfowych. W każdym z tych przypadków brzmienie wyraźnie nabierało rozmachu, ale rzecz jasna jego atrakcyjność była najwyraźniej słyszalna w klimatach balladowych. Zarówno pojedyncze dźwięki, jak i akordy zdecydowanie zyskały na przestrzeni, a jednocześnie chorus nie zdominował podstawowych dźwięków, umożliwiając ich naturalne wybrzmiewanie. Dodatkową cechą efektu jest możliwość powolnej zmiany między prędkościami chorusów, tak jak w vintage'owym efekcie leslie. Do szczęścia brakuje tutaj tylko wyjścia stereo – dla tych, którzy lubią na scenie otaczać się brzmieniem przestrzennym tout court. Zachęcam do eksperymentów z tym efektem, bo pozornie nikłe możliwości korekcji dają nam całkiem dużo zabawy. ▀

PODOBNE URZĄDZENIE CARL MARTIN CHORUS X II

Podwójny stereo chorus dla gitary. Został zaprojektowany przez kanadyjskiego gitarzystę jazzowego i elektronika Daniela van Kranendonka. Pracował nad stworzeniem tego projektu przez pięć lat...

